



GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK 28 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 176 (1102)



Cena numeru 3 zł

Pętla giełdy nad Francją

Bidault na rozkaz Marshalla gotów jest podpisać niewolniczy „układ dwustronny” — i obniżyć taryfy celne na rzecz Niemiec i Japonii

PARYŻ (PAP). — Według informacji z kół dobrze poinformowanych, Francja i Stany Zjednoczone doszły do porozumienia w sprawie dwustronnego układu, dotyczącego tzw. „pomocy amerykańskiej”.

Projekt układu został w sobotę wieczorem złożony w komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, która ma rozpatrzyć go we wtorek.

W poniedziałek zbiera się pod przewodnictwem prezydenta Republiki Auriola Rada Ministrów, która omówi exposé ministra Bidault o sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem francusko-amerykańskich rokowań w sprawie „pomocy marshallowskiej”. Ogłoszenie tekstu układu nastąpi w poniedziałek jednocześnie w Waszyngtonie, Paryżu i stolicach innych państw zainteresowanych.

Półoficjalny dziennik „Le Monde” twierdzi, że Stany Zjednoczone zgodziły się, jakoby na szereg ustępstw w kwestii walutowej. Mimo to układ budzi w dalszym ciągu poważne zastrzeżenia, przy czym dzienniki paryskie nie tają obaw, że ustępstwa Stanów Zjednoczonych są jedynie pozorem.

Dziennik „Ce Soir” podkreśla, że wbrew temu, co mówi minister Bidault, klauzula największego uprzywilejowania została w układzie zachowana. Oznacza to, że francuskie taryfy celne będą obniżone na korzyść Niemiec zachodnich i Japonii, tj. b. państw nieprzyjacielskich. „Ce Soir” stwierdza, że w myśl układu Stany Zjednoczone będą mogły zmusić Francję do zdewaluowania franka i zwraca się do Zgromadzenia Narodowego z apelem, by nie ratyfikowało dwustronnego układu o „pomocy marshallowskiej”.

LONDYN PAP. — Według doniesień agencji Reutera z Waszyngtonu, w poniedziałek ma się rozpocząć podpisywanie „umów dwustronnych” między krajami marshallowskimi a USA. Dopiero złożenie podpisu na tych umowach ma zapewnić poszczególnym krajom marshallowskim „pomoc” amerykańską do 1952 r. Nie jest jeszcze pewne kiedy każdy z krajów

marshallowskich podpisze umowę. Termin podpisania umów przez Włochy i Norwegię ustalony już został definitywnie na poniedziałek. Inne kraje, a wśród nich Wielka Brytania, ograniczą się prawdopodobnie do parafowania odpowiednich tekstów, do czasu ratyfikacji umów przez ich parlamenty. Korespondent Reutera uważa, że nie jest jeszcze pewne, czy ca-

ła ta operacja — „nie posiadająca precedensu w historii dyplomatycznej” — zakończy się do przyszłej soboty, tj. do prekluzyjnego terminu, wyznaczonego przez Kongres USA.

Jak wiadomo, Departament Stanu zagroził, że w razie niepodpisania umowy w tym terminie kraj będzie pozbawiony dostaw amerykańskich. Rokowania na ten temat rozpoczęły się przed miesiącem w atmosferze rozgoryczenia. Kraje marshallowskie uznały, że pierwotny projekt amerykański narzuca im po dyktatorsku warunki USA. Korespondent Reutera twierdząc, że kraje marshallowskie otrzymały „zadośćuczynienie” przyznaje, że i nowe teksty umów „nie są zupełnie zadowalające w każdym szczególe”.

Cieżkie straty faszystów greckich Ofensywa Sophulisa na Gramos-Smolikas rozbija się o kontrataki oddziałów Markosa

RZYM, PAP. — Rozgłoszła Wolnej Grecji donosi o zwycięstwach walcach w rejonie Gramos-Smolikas.

Na wszystkich odcinkach frontu wojska ateńskie ponoszą ciężkie straty. Dlatego też korespondenci zagraniczni nie mogą wysłać

żadnych wiadomości o walkach. Wręcz przeciwnie — postępuje dowództwo armii demokratycznej, które specjalnemu wysłannikowi „New York Herald Tribune” udzieliło wszystkich ułatwień, aby mógł informować swoich czytelników o tym co się dzieje w Wolnej Grecji, jak również o rozwoju walk na obszarze Gramos-Smolikas.

Clay proponuje rozmowy w sprawie handlu między strefami okupacji Niemiec

BERLIN (PAP). — Amerykański urząd informacyjny podał do wiadomości treść listu, przesłanego w dniu 26 bm. łącznie z kopią nowego, trzeciego już, dekretu walutowego, przez Clay’a na ręce szefa administracji radzieckiej w Niemczech, marsz. Sokołowskiego. W liście swym gen. Clay powołuje się na wyrażoną w dniu 18 bm. (a więc już po ogło-

szeniu odrębnej zachodnio-niemieckiej reformy walutowej) chęć kontynuowania stosunków handlowych między strefą amerykańską a strefą radziecką w Niemczech i oświadcza, że gotów jest osobiście przedyskutować z marszałkiem Sokołowskim środki, które okażą się niezbędne dla urzeczywistnienia tego celu.

Zjednoczenie

partii robotniczych w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Na zjeździe 2 tys. delegatów socjal-demokratów czechosłowackich za padła w niedzielę jednomyślna uchwała w sprawie zjednoczenia partii socjal-demokratycznej z partią komunistyczną.

Jedyna gwarancja pokoju

MOSKWA (PAP). Prasa tutejsza publikuje obszerny artykuł, poświęcony wynikom Warszawskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych 8-miu państw.

„Izwiestia” nazywają oświadczenie, opublikowane po Konferencji Warszawskiej „dokumentem walki o pokój i bezpieczeństwo narodów Europy”. Był to — pisze dziennik radziecki — nie tylko głos opinii publicznej krajów, przedstawicieli których zebrali się w Warszawie, lecz i głos całej opinii demokratycznej Europy oraz wszystkich tych, którzy walczą o demokrację, o pokój i o bezpieczeństwo narodów. Oświadczenie warszawskie wskazuje wszystkim narodom drogę, na której można zapobiec ponownej agresji niemieckiej w Europie. Wierność zasadom, proklamowanym w Jałcie i Poczdamie — oto podstawowy motyw polityczny tego historycznego dokumentu.

Dziennik podkreśla zasadniczą różnicę między Konferencją Warszawską a zwołaną w swoim czasie do Londynu poufną naradą USA, Wielkiej Brytanii, Francji i państw Beneluxu. W Londynie obradowała separatystyczna konferencja, zwołana z pogwałceniem zasad współpracy międzynarodowej w interesie kół monopolistycznych USA i Wielkiej Brytanii. W Warszawie — rozległ się potężny głos 8-miu państw europejskich w obronie współpracy międzynarodowej w interesie wielkich i małych krajów, w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Decyzje konferencji londyńskiej nie mają ani mocy prawnej, ani też jakiegokolwiek autorytetu moralnego. Oto wyrok wszystkich narodów zainteresowanych w utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa Europy, których zdanie znalazło pełny i dobitny wyraz w oświadczeniu Konferencji Warszawskiej. Pięć punktów, sformułowanych w oświadczeniu warszawskim — stwierdzają „Izwiestia” — porusza kwestię, wymagającą niezwłocznego rozstrzygnięcia. Jest to program wszystkich narodów europejskich w sprawie Niemiec, oparty na zasadach Jałty i Poczdamu. Urzeczywistnienie tego programu stanowi jedyną możliwą gwarancję rozstrzygnięcia problemu niemieckiego w interesie wszystkich narodów, które nie chcą odrodzenia agresywnego militarystyki niemieckiej, popieranego przez monopole amerykańskie i angielskie.

Anglia zagarnia Cyrenajkę Wielki mufti — Senussi — marionetką Bevina

RZYM, PAP. — Prasa włoska donosi z Kairu, że „wielki mufti” Sayed es Senussi proklamował się naczelnym władcą Cyrenajki.

Komentując tę wiadomość, organ partii chrześcijańsko-demokratycznej „Popolo” pisze: mufti es Senussi nie posiada żadnego prawa, by ogłaszać niepodległość Cyrenajki. Nawet jeżeli to uczynił, to jasne jest, że władza jego zależeć będzie od brytyjskiego gubernatora wojskowego. Krok ten stoi również w sprzeczności z traktatem pokojowym, który przewiduje, że jedynie Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja mogą wspólnie decydować o losie kolonii włoskich i to do dnia 15 września br. po tej dacie wszelkie decyzje w tej sprawie będą należały do ONZ.

Dziennik podkreśla w konkluzji, że do chwili obecnej rząd brytyjski nie wypowiedział się w sprawie kolonii włoskich, pod-

czas gdy pozostałe 3 mocarstwa oświadczyły, iż zapatrują się przychylnie na pozostawienie administracji włoskiej w b. koloniach północno-afrykańskich.

Organ włoskiej partii komunistycznej „Unita” podkreśla, że niewątpliwie ma się do czynienia z manewrem Wielkiej Brytanii, któ-

ra pragnie wpłynąć na decyzje mocarstw, stawiając je przed faktem dokonanym. Anglia pragnie — pisze „Unita” — zawrzeć z Senussim traktat podobny do tych, jakie zawarła z Transjordanią i innymi państwami arabskimi, znajdującymi się pod jej całkowitymi wpływami.

Nędza
w
Hiszpanii



Pod rządami krwawego kata — gen. Franco — w Hiszpanii panuje niesłychana nędza i ucisk. 400 tys. osób „podejrzanych” przebywa w obozach koncentracyjnych i więzieniach. W samym Madrycie tysiące rodzin robotniczych mieszka w norach wygrzebanych w skalistym gruncie.

Powyżej zamieszczamy zdjęcie zamieszczone w „The Illustrated London News” — obrazujące straszliwą nędzę robotników madryckich — „mieszkania-nory”.

Pomysły Bernadotte’a

TEL-AVIV (PAP). — Dziennik egipski „Al-Mysay” donosi z wyspy Rodos, gdzie znajduje się kwatery mediatora ONZ Bernadotte’a, że ten ostatni prowadzi z rzeczoznawcami arabskimi pertraktacje w sprawie ewentualnego ustanowienia w Palestynie ustroju federalnego. Państwo Izrael znalazłoby się — w myśl tych projektów — w ramach „arabskiej Palestyny”, przy czym granice jego musiałby ulec zmianie na korzyść Arabów.

Anglicy oszczędzają

BERLIN (PAP). — Komendant brytyjski w Berlinie, gen. Herbert zarządził wprowadzenie od wtorku oszczędności w brytyjskich siłach zbrojnych i wśród przebywających w Niemczech brytyjskich osób cywilnych. Kluby brytyjskie w Berlinie będą wydawały tylko ekonomiczne posiłki „utility meals”. W kinach brytyjskich nie będą urządzane poranki. Anglicy wzywają są również do chodzenia piechotą, by zaoszczędzić benzyny.

Filadelfia pod rozkazami Wall Street

Jak wysunięto kandydaturę Dewey'a na prezydenta

Zwycięstwo najbardziej reakcyjnych tendencji w partii republikańskiej

(Korespondencja własna „Głosu“)

Ostatnie depesze z Filadelfii doniosły o jednomyślnym wyborze Dewey'a, jako kandydata partii republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zamieszczona poniżej korespondencja napisana w pierwszych dniach konwencji w Filadelfii, podaje to obrad, na których zapadła ta decyzja.

FILADELFA, w czwartek.

Filadelfia żyje pod znakiem słońca — goście partii republikańskiej. Od dwóch dni obraduje tu konwencja tej partii, która ma wybrać republikańskiego kandydata na prezydenta.

Na konwencję do Filadelfii zjechało się 1.094 delegatów i aż 13.000 „pomocników”. Przeszło 1.000 wolnych, rekrutujących się przeważnie z szeregow zawodowych bokserów i zapasników „pilnuje porządku” — przed wejściem do gmachu i na sali obrad. Rolę informatorów spełnia 350-ciu specjalnie dobranych studentów, których wzrost przekracza 1,80 m.

Pierwszy dzień obrad przeszedł pod znakiem niesłychanego chaosu. Gazety pisały, że „konwencja czyni wrażenie czegoś pośredniego, między cyrkiem a domem obłąkanych”.

Za całym tym zgiełkiem cyrkowym kryją się właściwe obrady konwencji, tj. obrady wielkiej grupy bossów partyjnych, odbywające się za kulisami oficjalnej konferencji. W chwili, gdy piszę tę korespondencję, targi jeszcze trwają i wynik ich trudno jest jeszcze przewidzieć.

Widomo jest, że kandydaturę Tafta popiera bankierzy i przemysłowcy stanów, które są tradycyjnie bardziej izolacjonistyczne, aniżeli bankierzy nowojorscy i waszyngtońscy. Dewey cieszy się poparciem wielkiego koncernu bankowego Guggenheima, który kontroluje górnictwo amerykańskie. Vandenberg i Stassen dzielą się poparciem potężnego koncernu finansowego Morgana. W ciągu pierwszego tygodnia konwencji mają się odbyć trzy głosowania. W pierwszym głosowaniu nie oczekuje się żadnych sensacyjnych rezultatów, mimo, że po przejściu na stronę Dewey'a 73 zwolenników innego kandydata republikańskiego Martina, zwolennicy Dewey'a usiłują wszystkich przekonać, że Dewey ma już zapewnione zwycięstwo. Obecnie Dewey ma zapewnić przeszło 400 głosów. Do zwycięstwa potrzebnych jest jednak 548. Pozostali kandydaci w pierwszym głosowaniu otrzymali znacznie mniej głosów, niż Dewey.

Należy zaznaczyć, że mimo całego „świątecznego nastroju” i oficjalnych zapewnień, że „każda kandydatura partii republikańskiej ma zapewnione zwycięstwo w wyborach listopadowych”, w poważnych kołach partyjnych nie odchodzi się wcale nastroju triumfu i pewności. Obawiają się, że w razie wystąpienia reakcyjnego i izolacjonistycznego kandydata w rodzaju Tafta lub jego zwolenników, partia demokratyczna w ostatniej chwili może uży-

Żniwa w ZSRR

MOSKWA, PAP. — Żniwa zaczynają obejmować stopniowo całą Ukrainę w południowych obwodach Ukrainy: chersońskim, nikolajewskim i odeskim — prace są w całej pełni. Przystąpiły również do żniw obwody — woroszyńgradzki stalinowski, poławski i dniepropietrowski.

Żniwa zapowiadają się bardzo dobrze. W kolchozie im. Stalina w obwodzie chersońskim otrzymano ponad 24 centnary pszenicy z hektara. Przystąpił również do prac żniwnych obwód rostowski. Spośród centralnych obwodów pierwszy przystąpił do żniw obwód woroneżski.

skazać zgodę gen. Eisenhowera na wystawienie jego kandydatury zamiast Trumana i wówczas „zwycięstwo ucieknie partii republikańskiej sprzed nosa”. Gdyby zaś wystawiono kandydaturę Vandenberg, który powszechnie uważany jest za głównego winowajcę, mocno już ekompromitowanej polityki marshallowskiej, mogłoby to przysporzyć wiele głosów trzeciej partii Wallace'a. Wobec tego jedynie zadzwoleni są na razie zwolennicy Dewey'a, którzy uważają, że w tej sytuacji niepewności bossowie partii i szczególnie potężni mocodawcy z banku Morgana będą musieli się zdecydować na poparcie kandydatury Dewey'a, jako „najmniej niebezpiecznej”.

Bez różnicy jednak, który z kandydatów republikańskich zostanie wybrany, wiadoma jest już platforma wyborcza partii republikańskiej. Jest ona bezspornie zwycięstwem tendencji najbardziej reakcyjnych w polityce zagranicznej i w polityce wewnętrznej. Inaczej, jest to najbardziej reakcyjna platforma, o jakiej bankierzy z Wall-Street mogli marzyć.

Protest robotników berlińskich

BERLIN (PAP). — Rady Zakładowe fabryk dzielnic Weissen-See w sektorze radzieckim złożyły do Zarządu Głównego Wolnych Związków Zawodowych wniosek o zwolnienie zebrania wszystkich rad zakładowych Berlina w celu proklamowania strajku generalnego na znak protestu przeciwko odrębnej reformie walutowej w sektorach zachodnich Berlina.

Robotnicy mają zamianować swe żądania wprowadzenia jednolitej waluty w całym mieście i domagać się wycofania wojsk okupacyjnych mocarstw zachodnich z Berlina.

Walny Zjazd delegatów Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Wczoraj odbył się w Łodzi Walny Zjazd Delegatów Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zjazd otworzył dr Nowacki, przewodniczył obradom tow. Andrzejak. Przemówienia powitalne wygłosili — z ramienia miasta tow. Duniak, OKZZ — tow. Widawski, Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych — ob. Świątalski, organizacje młodzieżowe — Halina Żarska.

Ob. ob. Bzowski i Klimaszewski, Rozwęs i Hultschowa otrzymali dyplomy uznania. Z ramienia Zarządu Głównego Towarzystwa przemawiał wiceminister Przemysłu i Handlu ob. Grosfeld, który omówił zadania, jakie stoją przed Towarzystwem.

Następnie mówca naszkicował ogólny obraz polityki międzynarodowej, podkreślając rolę Związku Radzieckiego jako ostoji pokoju. W końcu swojego przemówienia min. Grosfeld przedstawił, pomoc gospodarczą Związku Radzieckiego, mówił o pożyczce zbożowej, dzięki której mogliśmy bez trudności dotrzeć do żniw, i stycziową umowę inwestycyjną, w ramach której otrzymamy nie tylko gotowe wyroby, ale maszyny i wyposażenie całych fabryk, za które to urzędzenia zaczniemy płacić za lat 5, gdy zaczną one dawać zyski.

Po sprawozdaniach udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium. Wybrano na-

„Niezależnie od tego, kto zwycięży w ostatnim głosowaniu — mówią w kuluarach konwencji — w platformie wyborczej już zwyciężyli Vandenberg i Taft”. Nazwisko oficjalnego kandydata będzie w ten sposób tylko parawanem, który — w zależności od potrzeb wyborczych — będzie maskował przed szerszymi rzeszami wyborców tę lub inną część antynarodowego programu politycznego partii republikańskiej, podyktowanego przez Wall-Street.

C. Willis



Wielka karta pokoju

W artykule pt. „Karta Europejskiego Pokoju” Głos Ludu stwierdza:

„Uczestników Konferencji Warszawskiej łączy nie tylko wspólna wola pokoju, której państwa te niejednokrotnie dały wyraz. Deklaracja wykazała, że mają one również wspólny program zabezpieczenia demokratycznego, świadomego swych celów i zdążającego jedynie słuszną drogą zapewnienia bezpieczeństwa narodom Europy — została szczególnie mocno zamianowana w Warszawie”.

Centrala hitlerowska w Wiedniu

urw'a akcję rewizjonistyczną

PRAGA, PAP. — Jak donosi prasa czeska, na podstawie informacji podanych przez „Oesterreichische Zeitung”, w siedzibie Austriackiej Partii Ludowej w Wiedniu utworzona została centrala ruchu antyczechosłowackiego zorganizowana przez Niemców sudeckich, na której czele stoi były poseł do parlamentu czeskiego — Hans Wagner.

Centrala ta nawiązała kontakt z przywódcami Niemców sudeckich w Bawarii — Jaksem i Reichenbergerem oraz z przebywającymi na emigracji reakcjonistami czeskimi i słowackimi. Zadaniem nowoutworzonej centrali jest zjednoczyć w Austrii wszystkie osoby wysiedlone z Czechosłowacji i włączyć je do akcji, skierowanej przeciwko państwu ludowo-demokratycznemu.

Dalej „Głos Ludu” zwraca uwagę na ustępy Deklaracji Warszawskiej, dotyczące naszych granic na Odrze i Nysie.

Podczas gdy

„konferencja londyńska pomija zagadnienie kampanii rewizjonistycznej, popierając w ten sposób agresywne tendencje w reakcyjnych kołach niemieckich”, i podczas gdy

„Kampania niemieckich elementów rewizjonistycznych wymierzona jest w szczególności przeciwko polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie zachodniej, która jest granicą niezachwianą — granicą pokoju”. Deklaracja ministrów spraw zagranicznych 8 państw stwierdza:

„Zastosowanie środków wymierzonych przeciwko wszelkiej działalności rewizjonistycznej stanowi jeden z najważniejszych warunków wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy i domaga się pełnego przeprowadzenia decyzji międzysojuszniczych o demokratyzacji jednolitych Niemiec, o obaleniu gospodarczej i politycznej podstawy niemieckiego militarysty i faszyzmu — jak to uczynił w swojej strefie współiniciator Konferencji Warszawskiej a zarazem sygnatariusz Poczdamu — ZSRR”.

„Robotnik” w artykule „karta pokoju światowego” tak ocenia Konferencję Warszawską i Deklarację 8 państw:

Konferencja Warszawska była jasną od powiedzią na postępowanie mocarstw zachodnich. Raz jeszcze rzucano hasło powrotu na drogę Jaltę i Poczdamu, drogę współpracy Wielkiej Czwórki, drogę, na której wygrano wojnę i na której można wygrać pokój. Raz jeszcze wskazano ludom Europy, jak mogą zabezpieczyć swe jutro. A narodowi niemieckiemu wskazano drogi odrodzenia do nowego życia na nowych podstawach.

Deklaracja Warszawska jest Kartą pokoju światowego. Wszystkie siły ludowe, demokratyczne i postępowe Europy i świata będą się odciążały powołując na nią w swej walce o bezpieczne jutro.



— Chodzi o ustalenie pewnych niejasnych dla mnie szczegółów dotyczących waszej działalności w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

Amosow czuł, iż Obersturmbahnführer przeszływa go badawczym spojrzeniem, czyżby się czegoś domyślał? Jedno było jasne — należało zachować całkowity spokój, gdyż od tego zależała niebezpieczna gra, na którą zdecydował się major Frolow. Wytrzymał świdrujące spojrzenie Heidla i zapytał:

— O jakie właściwie szczegóły chodzi, panie Obersturmbahnführerze? Po śmierci mojej żony i córki, zaniechałem prawie wszelkiej działalności, aż do chwili, gdy po raz pierwszy zjawił się u mnie wysłannik waszego wywiadu. Później zaś spełniałem ściśle wydane mi polecenia, korzystając z radioparatu dostarczonego mi przez waszego wysłannika...

— Nie o to mi chodzi — przerwał mu ostro Obersturmbahnführer — wasze życie, Speierze, jest mi znane do najdrobniejszych szczegółów. Chodzi o waszych rosyjskich krewnych i znajomych. Chyba utrzymywaliście stosunki towarzyskie po śmierci żony i córki? Nie byliście odłudkiem i przyjaźniliście się chyba z ludźmi?

Amosow odetchnął z ulgą. A więc, o to chodziło Heidlowi. Wyczuwał, że plany Heidla dotyczą jakiegoś nowego, odpowiedzialnego zadania odnośnie działalności wywiadu niemieckiego na terenie Rosji. Podobne zadanie odpowiadało całkowicie własnemu planom majora Frolowa. Popatrzył na otyłą twarz Heidla i odpowiedział z pewnym wahaniem w głosie:

— Mam sporo przyjaciół i znajomych, panie

Obersturmbahnführerze, na terenie całego Związku Radzieckiego. Niestety, straciłem kontakt z krewnymi mojej żony i nawet nie wiem, czy ktoś z nich żyje. Ale posiadam dość rozległe znajomości.

Oczy Obersturmbahnführera błysnęły zadowoleniem. Nachylił się bliżej Amosowa i rzekł poważnym, lecz cichym głosem:

— Doskonale. Możecie być bardzo pomocni nam w chwili obecnej. Chodzi o wykonanie nowego zadania, godnego tak wytrawnego i doświadczanego agenta, jakim jesteście, Speierze. Ale nim przystąpicie do działania, musicie niezwłocznie pojechać do Berlina, aby tam porozumieć się z wyższymi władzami naszego wywiadu. Przekonacie się, że pułkownik Nickolei ma dobrych następców. Jednocześnie chcę dać wam możliwość po trzydziestu latach odwiedzić ojczyznę i spotkać się z waszymi prawdziwymi krewnymi. Czy żyje ktoś z nich?

Zaskoczony nieoczekiwaną propozycją Heidla, Amosow nie wiedział od razu co odpowiedzieć. Zresztą, znając dobrze metody niemieckiego wywiadu, nie był pewien czy w słowach i pytaniu Heidla nie kryje się pułapka. Jakże dziwne iskielki, które migotały w oczach grubego Obersturmbahnführera poważnie niepokoiły Amosowa. Czyżby Heidel ze swej

strony prowadził wyrafinowaną grę, intuicyjnie zgadując, że siedzący przed nim człowiek nie jest w istocie starym agentem niemieckiego wywiadu, kapitanem Hansem Speierem?

Ale Amosow nie miał czasu długo się zastanawiać nad słowami Obersturmbahnführera, gdyż przesyłał go uporczywy i badawczy wzrok Heidla. Spojrzał w oczy radcy i odpowiedział z odcieniem smutku w głosie:

— Pańska propozycja, panie Obersturmbahnführerze, zasmuca mnie i cieszy jednocześnie. Już od dwudziestu przeszło lat nie mam żadnych wiadomości o moich krewnych. Rodzice moi dawno umarli, ale dotychczas nie wiem, co się dzieje z moim wujaszkiem, który był dyrektorem szkoły oficerskiej w Brunświku...

— Generał von Taube zmarł w 1923 roku — uroczyście i poważnie oznajmił Heidel — to był niezwykle poczciwy człowiek i wielki patriota. Miałem zaszczepić znać go osobiście. Ale żyje jego syn, wasz kuzyn, który obecnie pełni odpowiedzialną funkcję przy osobie Reichsministra Himmlera. Jest jego adiutantem — i Heidel znacząco podniósł prawą rękę do góry, jakby podkreślając tym gestem duże stanowisko nowego krewnego Amosowa.

(D. c. n.)

Kronika Kalisza Dlaczego owoce i warzywa są tak drogie

w owocarniach i sklepikach Kalisza



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, 28 czerwca 1948 r.
Dziś: Ireneusza, Leona

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nu-
merów), podawanie dokładnego czasu
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.

Informacja kolejowa 10-51.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Ptaszyń-
skiego, ul. Kanonicka 8, tel. 14-87.

TEATRY

Poniedziałek, dnia 28 bm. o godz.
19,45 — „Dom pod Oświecieniem”.

KINA

„Wolność” i „Stylowy” wyświetlają
film produkcji amerykańskiej p. t.:
„Casablanca”.

„Bałtyk” — film produkcji amery-
kańskiej p. t. „Mały detektyw”.

Administracja — telefon nr 12, czyn-
na codziennie od godz. 9-ej do 16-ej
w soboty od godz. 9-ej do 13-ej.

Pytanie to zadawaliśmy przed paro-
ma tygodniami, gdy pojawiły się na
rynku pierwsze wiosenne owoce i wa-
rzywa. Nie straciło ono i dziś na swej
aktualności.

Kiedy w czasie pobytu zagranicz-
nych i polskich dziennikarzy w Kaliszu
tłumaczyliśmy gościom, iż okolice Ka-

lisza to olbrzymie plantacje truskawek,
malin i dużych sadów owocowych, przy
słuchujących się naszej rozmowie dzien-
nikarz szwedzki wyraził z tego powo-
du duże zdziwienie, gdyż — jak oświad-
czył — w Warszawie owoce są znacznie
tańsze, niż w ogrodniczym Kaliszu.

Dlaczego tak jest — pyta nie tylko

szwedzki dziennikarz. Dlaczego np. 1
kg truskawek kosztuje w owocarni 160
zł., podczas gdy na rynku o godz. 6 ra-
no płaci się za te same truskawki 70
zł.? Czy marża zarobkowa właścicieli
owocarni nie jest w tym wypadku „tro-
szeczkę” wygórowana, a niezbyt niepro-
porcjonalna do zarobku producen-
ta? Czy sprawą tą nie powinna się za-
jąć Społeczna Komisja Kontroli Cen?

Wierzymy, że powołane czynniki do-
łożą starań, by i świat pracy mógł po
godziwych cenach kupić owoce dla
swoich dzieci.

Uczeni badają wiek Kalisza

Według oświadczenia prezydenta Bo-
nusiaka sprawa ustalenia wieku miasta
Kalisza i projektowanych w związku z
tym uroczystości, została wysłana

przez Kancelarię Cywilną Prezydenta
R. P. do Akademii Krakowskiej celem
 naukowego potwierdzenia danych, do-
tyczających wieku naszego miasta.

Państwowy Teatr z Poznania na występach w Kaliszu

Zespół Państwowego Teatru Polskie-
go z Poznania z dyrektorem Władysła-
wem Stomą na czele odwiedzi miasto
Kalisz w dniach 1 i 2 lipca i przedstawi
doskonałą lekką komedię francuską M.
Hennequina i P. Vebera p. t. „Codzien-
nie o piątej”. Świetna ta sztuka pełna
jest przekomicznych sytuacji i kapital-
nych powikłań, które przy ciągłych wy-
buchach śmiechu trzymają widownię w
napieciu do ostatniego momentu.

Reżyseria dyrektora Emila Chaber-
skiego i udział najlepszych sił zespołu

poznańskiego teatru zapowiadają przed-
stawienie na wysokim poziomie arty-
stycznym. W rolach głównych wystą-
pią: dyr. Emil Chaberski, Aleksander
Dzwonkowski, Władysław Neubelt,
Hanna Różańska, dyr. Władysław Sto-
ma i Katarzyna Żbikowska. Poza tym
udział biorą: Jerzy Adamczak, Aleksan-
der Gajdecki, Marta Nowosadówna, Ja-
nina Ratajska i Zbigniew Starski.

Przedstawienia odbędą się w Tea-
trze Miejskim w Kaliszu w dniu 1 i 2
lipca o godz. 19,45.

Podatek gruntowy wpłacony w 100 proc.

Kaliszcy płatnicy podatku gruntowe-
go uiszcili swe należności z tego tytułu
w 100 procentach, dzięki czemu Kalisz
zdobył zaszczytne pierwsze miejsce
wśród płatników województwa poznań-

skiego. Wierzyć należy, że i płatny
obecnie podatek od nieruchomości oraz
od lokali zostaną również wpłacone w
100 procentach.

Pasek na letniskach podmiejskich

Po lekkiej zimie nastąpiło niewyraźne
lato. Tym nie mniej — lato. I miesz-
czuch kaliski w tęsknocie za zielenią i
kilkoma promykami skąpego słońca w
dni wolne od pracy wędruje na czerw-
cową i lipcową majówkę w kierunku
Piwonie, albo też funduje sobie i bli-
skim kilkukilometrową przejażdżkę po-
ciągami do pobliskich Winiar, gdzie
czeka nań czysta jeszcze, niezbrakana
zatknięciem się z Kaliszem Proсна,
prawdziwe krowy i kilka suchotni-
czych krzewów (pilnie niszczonej
przez wycieczkowiczów, z których nie-
jeden jest członkiem Towarzystwa Mi-
łośników Przyrody!).

Przeważnie kończy się na Winiarach
i na majówkach.

Zarząd Miejski, jak nas informuje
przewodniczący Miejskiej Rady Naro-
dowej, tow. Ostrowski organizuje w
najbliższych dniach specjalne drużyny
ratownicze z motorówkami i stacje te-
lefoniczne wzdłuż wytrzeża Proсна.

Kaliszanie są nad Proszą, ale nie ma-
ich w Wolicach i Krzyżówce, miejsc-

wościach letniskowych, w których
przed wojną był latem ruch nie mniej-
szy, niż w Kaliszu.

W Wolicach i Krzyżówce po dziś dzień
jest sporo pustych willi poniemieckich
— opuszczonych, w większości wypad-
ków przejętych przez gospodarzy i nie-
gospodarzy od Okręgowego Urzędu Li-
kwidacyjnego.

Wille te świecą pustkami. I nie dziw-
nego, jeśli zważymy, że wynajęcie po-
koiku lub mieszkanika letniego na prze-
ciąg jednego miesiąca w jednej z tych
miejscowości jest połączone z wydat-
kiem kilku tysięcy złotych.

Ceny wahają się od 5 do 8-miu tys.
złotych. Kaliszanie zastanawia się po-
kiego licha oddano te wille pieczy ludzi,
którzy zamierzają zrobić na nich koko-
sy. Czy nie byłoby np. celowej, gdyby
niektóre z nich przejęły poszczególne
zakłady pracy na dziecińce itp. Można
było by wtedy je wykorzystać za godzi-
wą opłatą.

Tymczasem między właścicielami
willi a ludnością Kalisza trwa stan, wy-
czekiwanie: pierwsi czekają na „letni-
ków”, a drudzy na spadek cen mieszk-
kań. Zdaje się, że ci pierwsi będą mu-
sieli kapitulować. (Dz.).

Oczyszczanie basenu pływackiego

Podaliśmy już lakoniczną wiado-
mość, że w ramach prac interwencyj-
nych uruchomiony zostanie i oddany do
użytku publicznego jeszcze w tym ro-
ku basen pływacki. Na marginesie
trzeba stwierdzić kilka niezbyt miłych
rzeczy, a mianowicie — basen ten nie
był czynny przez trzy lata, koszty jego
odremontowania i wyczyszczenia wyno-

sić będą ni mniej ni więcej tylko 800
tys. złotych.

Dziwi nas, że przez trzy lata basen
był zasypywany śmieciami i jakoś nikt
a dokładniej mówiąc żaden z klubów
sportowych nie pokusił się o doprowa-
dzenia go do porządku. co np w 1945 r.
było jeszcze sprawą stosunkowo łatwą
i niewątpliwie mniej kosztowną. (Dz.).

Zbrodniarz niemiecki przed sądem

Znany w czasie okupacji na terenie
gminy Zbiersk i Kościelec ze swych
zbrodniczych wyczynów wobec ludno-
ści polskiej volksdeutsch i członek S. A.
Ferdynand Kristoforski, który w wy-
niku odbytej rozprawy sądowej skaza-
ny został na karę śmierci, założył kasa-
cję do Sądu Najwyższego.

Zbrodniarz, który był postrachem
ludności polskiej, który brał żywy

udział przy wysiedlaniu Polaków, któ-
ry wysłał na śmierć Józefa Adamkiewi-
cza, Józefa Dominiaka, Stanisława
Przybylskiego, Franciszka Włodarczy-
ka za to stanął w dniu 24 b. m. powtór-
nie przed Sądem Okręgowym.

W wyniku rozprawy sąd wydał wy-
rok skazujący Kristoforskiego na karę
dożywotniego więzienia i pozbawienie
praw publicznych na zawsze.

Czytajcie „Głos Kaliski”

Morderca Szmai skazany na dożywotnie więzienie

Sąd Okręgowy w Kaliszu rozpatrywał
sprawę morderców rolnika Władysława
Szmai, zam. we wsi Tarnowa, gm. Bru-
dzew, pow. Turek.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Piotr
Cieślak, lat 39, oskarżony o deprawa-
cję 14-letniej Albiny Szmai, namawia-
nie tejże do otrucia jej ojca i zamordo-
wania go tępym narzędziem w nocy z
13 na 14 listopada 1947 r., Albina Sma-
ja, lat 15, oskarżona o ukrywanie zbrod-
ni i pomoc w zataczeniu śladów morder-
stwa oraz Janina Rentowicz, lat 22,
oskarżona o pomaganie mordercy pod-
czas ucieczki.

Krytycznej nocy Cieślak wracając
wraz z Władysławem Szmają z libacji
zadął mu cios w głowę przy pomocy
kołka zabijając ofiarę na miejscu. Na-
stępnie z pomocą Albiny Szmai ukrył
zwłoki w stodole, a następnie zakopał,
po czym zbiegł na Zachód, starając się
nadać swej ucieczce cechy wyjazdu w
poszukiwaniu pracy.

W wyniku rozprawy sąd uznał oboje
winnymi zarzucanych im przestępstw i
skazał Cieślaka na dożywotnie więzienie
oraz pozbawienie praw publicznych i
obywatelskich, a jego nieletnią współ-
niczkę na pobyt w domu poprawy.

Janina Rentowicz została uniewin-
niona.

Sprostowane

W związku z artykułem naszym „Go-
ście zagraniczni zwiedzili Kalisz” wy-
jaśniamy, że wycieczkę tę prowadził
dyrektor departamentu prasowego przy
Ministerstwie Przemysłu i Handlu, b.
redaktor naczelny „Głosu Kaliskiego”
Jerzy Kadziński.

Jednocześnie zaś wyjaśniamy, że w
tymże artykule mylnie podano nazwi-
sko twórcy obrazu „Zdjęcie z krzyża”
w kościele kanonickim, przypisując go
nieśluszenie Rembrandtowi zamiast Ru-
bensowi.



STRAŻ OGNIOWA CZUWAĆ BĘDZIE
NA WYSTAWIE ZIEM ODZYSKANYCH

Nad bezpieczeństwem ponad 50 pawilonów
w części społeczno-gospodarczej „B” Wysta-
wy Ziem Odzyskanych czuwać będzie Wro-
cławska Straż Ogniowa.

Obecnie straż przeprowadza ćwiczenia
sprawności, w ramach których odbył się ostat-
nio na terenach wystawowych próbny alarm
pożarowy.

„BEKON GDAŃSKI” — EKSPORTUJE

„Bekon Gdański” eksportuje pakowane
połówki do Anglii, w przygotowaniu dalszy
eksport do Czechosłowacji i Belgii. Ponadto
trzy wymienione kraje otrzymują za pośredni-
ctwem Funduszu Aprowizacyjnego transporty
połówek mrożonych. Poza tym Anglia i Cze-
chosłowacja otrzymała już wkrótce transport
tuczonych, eksportowych gęsi.

STATEK JUGOSŁOWIAŃSKI W GDAŃSKU

Po dłuższej nieobecności jednostek jugo-
słowiańskiej floty handlowej w naszych por-
tach, zawinął do portu gdańskiego jugosło-
wiański parowiec „Kordun” (5306 brt) ze
Szwecji po ładunek węgla.

OSTATNI KONCERT FILHARMONII

Najbliższy koncert symfoniczny, który będzie ostatnim w sezonie odbędzie się w środę dnia 30 czerwca br. o godz. 20. Solistą koncertu będzie STANISŁAW SZPINALSKI. Dyryguje ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. W programie m.in. pierwsze wykonanie koncertu fortepianowego Gershwin. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10-13.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

O godzinie 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

We wtorek dn. 29-go o godz. 12,15 „Poranek Piosenki, Pieśni i Tańca” z udziałem J. Hryniewickiej, M. Miedzinskiej i A. Szalewskiego.

Z powodu remontu teatru „Otello” będzie grany jeszcze tylko 3 razy. Śmiałowski.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” oraz „Grzegorz Dyndała” Moliera.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

w roli głównej i w reżyserii Kazim. Szuberta, w pozostałych rolach: Jadwiga Baronówna, Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz i Igor Śmiałowski.

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział 60 osób. — Chór — Palet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102. a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43. tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premierya rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy podgrodzie” z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-ej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o g. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii” z IRENĄ EICHLE RÓWNĄ w roli tytułowej. W pozostałych rolach: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera. Kasa czynna od godz. 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

KINA

ADRIA — „Wilki Morskie”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

BAJKA — „Czarodziejskie Ziarno”, godz. 18, 20, w niedz. 16.

BAŁTYK — „Zapomniane dni”, godz. 16, 18, 21; w niedz. 13,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagranicę”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — „Nowe pokolenie”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Pani Miniwer”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców”, godz. 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.

PRZEDWIOŚNIE — „Bitwa o szynę”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Timur i jego drużyna”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Rywal Jego Królewskiej Mości”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

STYLOWY — „Mściwy Jastrząb”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ŚWIT — „Stalowe Serce”, godz. 18,30 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY — (w ogrodzie) — „Młodość Maksyma”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13-14.

TECZA — „Belita tańczy”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WŁOKNIARZ — „Gasnący Plomien”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 28 czerwca 1948 roku
12.04 Dziennik. 12.25 Arie operowe kompozytorów włoskich. 12.45 Odpowiedzi na listy. 13.00 Muzyka rozrywkowa. 13.45 „Klaudiusz Debussy”. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 (Ł) „O szkolnictwie zawodowym”. 15.15 (Ł) Muzyka popularna (płyty) 15.30 Pogadanka dla dzieci starszych. 15.45 Kwadrans piosenek. 16.00 Dziennik. 16.30 Utwory kompozytorów rosyjskich na dwa fortepiany. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.15 „Mozaika muzyczna”. 17.45 Przegląd tygodnia. 18.00 „Rok 1848 w Królestwie Polskim” — odczyt. 18.10 J. Maklakiewicz. D-030016

Ze sportu

ANI JEDNEJ BRAMKI
nie zdobyliśmy w meczu z Danią

Porażka 0:8 potwierdziła, że nie mamy po co wysyłać naszych piłkarzy na olimpiadę do Londynu

KOPENHAGA (obsł. wł.). — Międzypaństwowy mecz piłkarski Dania — Polska wywołal w stolicy Danii wielkie zainteresowanie. Cała prasa duńska pełna była artykułów na temat tego spotkania. Od wczesnej wiosny piłkarze duńscy bardzo pilnie przygotowywali się już do zbliżającej się olimpiady w Londynie, i jak było dane przekonać nam się wczoraj, znajdują się obecnie w doskonałej formie. Duńczycy zagrali wczoraj tak, jak na olimpijczyków przystało, czego niestety nie możemy powiedzieć o naszych chłopcach. Na usprawiedliwienie ich wysokiej porażki można przytoczyć tylko jedno — liczne kontuzje, które jeszcze nie wygojone przywieźli z Polski. Do przerwy Duńczycy prowadzili 4:0.



Na pięknym, szczególnie zapelnionym 40-tysięczną publicznością stadionie kopenhaskim grała orkiestra. Na „twarach” Duńczyków maluje się radość. Dania prowadzi 4:0. Przed chwilą zeszły z boiska oboje reprezentacje: duńska w czerwonych koszulkach i białych spodenkach, polska w białych koszulkach i niebieskich spodenkach, aby łatwiej mogła się odróżnić od gospodarzy. Dziesięć minut odpoczynku mija szybko. Nie przebrzmiały jeszcze echa burzliwych oklasków, jakimi wręczano i opiewano na ogół Duńczyków nagradzali swych reprezentantów za zdobycie każdej bramki na naszych chłopcach, gdy na boisko wchodził znowu dwa zespoły polski i duński, a za nimi sędzia Norweg Pettersen.

Trybuny uciszały się. Wszyscy zajmują swe miejsca, a za chwilę gwizdek sędziego rozpoczyna drugi i ostatni akt międzypaństwowego spotkania Polska — Dania.

PIERWSZE MINUTY PO PRZERWIE

Pierwsze minuty należą znowu do Duńczyków. Gospodarze grają już jednak nieco innym systemem, niż w pierwszej połowie meczu. Podania ich są bardziej wysunięte do przodu i bardziej, jak to się u nas mówi, na „hurra”. Nasi chłopcy grają jakby lepiej i starają się za wszelką cenę nie dopuścić tak często, jak w pierwszej połowie, Duńczyków do piłki i strzałów. Są chwile, że gospodarze znajdują się nawet w poważnych opałach. Polacy grają energiczniej i z większym zębem.

Duńczycy strzelają jednak do naszej bramki z każdej niemal sytuacji. W pewnym mo-

mentie fantastyczny wprost strzał jednego z napastników, z których każdy niemal liczy 1 m 80 cm wzrostu, idzie na szczęście na aut, gdyby nie to, nie wiadomo, co by było — żaden chyba bramkarz nie obroniłby tego strzału.

WYPADY POLAKÓW

Polacy od czasu do czasu przedostają się pod bramkę Duńczyków, ale niestety, wszystkie te wypadki rozbijają się o doskonałych i twardych obrońców. Są jednak i momenty groźne dla gospodarzy. W drużynie polskiej wyróżnia się pracowitością Waśko, Cieślak dwój się i trój, ale niestety, nie zawsze strzela celnie.

Na 25 minut przed końcem meczu Dania prowadzi jeszcze 4:0. Ładny i groźny strzał na bramkę duńską Nielsen broni rozpaczywie i wybiją piłkę poza bramkę. Rzut wolny nie przynosi nam jednak upragnionej bramki. Nagły i niespodziewany wypadek naszego ataku pozostawił jednak bardzo dobre wrażenie i dał przedsmak lepszej gry naszej drużyny.

WYNIK 4:0 JESZCZE SIĘ UTRZYMUJE

Gra toczy się przeważnie przy liniach bocznych, co nie jest dla nas zbyt pomyślne, gdyż skrzydła duńskie są b. niebezpieczne ze względu na celne strzały. Chwilami gospodarze ostro atakują naszego bramkarza, ale chwilowo bezskutecznie. Nasi grają z myślą poprawienia za wszelką cenę wyniku. Piękny, samotny raid Cieślaka niestety niecelny strzał, dalsze wysiłki naszych chłopców też nie przynoszą zmiany wyniku na naszą korzyść. Do końca meczu pozostało jeszcze około 12 minut. Zdało się, że może wynik nie ulegnie już pogorszeniu, tymczasem Duńczycy zdobywają wkrótce 5 bramek.

PADAJĄ DALSZY BRAMKI

Lewoskrzydłowy gospodarzy bardzo spokojnie przeszedł dwóch naszych graczy i znalazł się pod naszą bramką. Zdezorientowany

bramkarz nie wiedział, co robić i w ten sposób Duńczycy podnieśli score na 5:0. Ale nie na tym koniec. W dwie minuty później Duńczycy prowadzą już 6:0 przez swego prawoskrzydłowego, ale to jeszcze nie załamuje naszych graczy. Cieślak bardzo groźnie strzela, ale piłka... trafia w słupek. Jeszcze jedna próba zdobycia honorowej bramki przez nasz z-tak nie przynosi rezultatu.

FATALNY KONIEC

Do końca meczu pozostają minuty. Minuty te jednak są dla nas fatalne. Piękna główka jednego z napastników duńskich przynosi im 7-mą bramkę, a za chwilę pada 8-ma. Chłopcy nasi opuszczają ręce, są zupełnie załamani, korystają z tego Duńczycy i zjadają atakując naszą bramkę. Po pięciu strzałach, szósty idzie wreszcie na aut, z dalszych opresji ratuje nas w końcu gwizdek sędziego kończący ten smutny dla nas mecz.

Na olimpiadę naprawdę nie ma po co jechać.

* *

Polska: Skromny, Janduda, Barwiński, Waśko, Parpan, Jabłoński II, Przeczerka, Gracz, Górski, Cieślak, Bobula.

Dania: E. Nielsen, P. Petersen, Bastrup, Birk, A. Pillmark, V. Jensen, I. Jensen, J. Ploger, K. Aage Hansen, K. Lundberg, P. Hansen, Aage Praest.

Z ostatnich chwil

Odwołane zawody

Z powodu rozmiękłego terenu i dróg raid motocyklowy LKM, który miał się odbyć dzisiaj został odwołany.

Z powodu niepogody uroczystości jubileuszowe TUR-u zostały przełożone na 4 lipca 1948 r.

Louis zwycięża

Wczoraj odbyło się spotkanie bokserskie o mistrzostwo świata pomiędzy Joę Louisem a Walcottem. Zwyciężył Louis przez k. o. w 12-ej rundzie, pomimo tego, że w 3-ej rundzie był na deskach.

Zawody hipiczne w Łodzi



Chorąży Kawka, zwycięzca konkursu lekkiego podczas ostatnich zawodów hipicznych w Łodzi — dziękuje swej klaczy „Gastronomii” za dzielną postawę.



ZAGADKOWY SKŁAD

U Skoraszewskiego Stanisława, zam. w Łodzi przy ul. Owsianej 30 wykryto 34 sztuki opon samochodowych, 18 opon samolotowych, 10 sztuk dętek rowerowych oraz 35 tarcz (felgi) samochodowych. Sprawę przekazano Komisji Specjalnej.

PRÓBA PRZEKUPSTWA

Majchrzycki Marian, zam. Zabieniec 101 usiłował przekupić funkcjonariusza M. O. wręczając mu 7 tys. zł. Pieniądze wraz z zatrzymanym odesłano do Prokuratury.

Sport w ZSRR

Nasi znajomi przegrywają...

„Dynamo” zwycięża „Torpedo” 7:0!

MOSKWA (obsł. wł.). — Jako swe następne spotkanie w ramach rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej rozegrało moskiewskie „Dynamo” mecz z „Torpedo” (Moskwa), drużyną znaną w Polsce ze swych występów.

Spotkanie to wywołało wielkie zainteresowanie i zgromadziło na stadionie „Dynamo” ponad 70 tys. widzów. „Dynamo” potwierdziło w tym meczu doskonałą formę, w jakiej znajduje się obecnie, i zdobywając bramkę za bramką wygrało mecz w wysokim stosunku 7:0. Wszystkie strzały napastników gości bronił efektywnie bramkarz Homicz, otrzymując od widzów zaśluzone brawa. Po tym zwycięstwie „Dynamo” jeszcze bardziej umocniło swą pozycję lidera tabeli, mając 15 punktów zdobytych w 8 grach.

W innym spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR, zeszłoroczny mistrz — drużyna moskiewska CDKA odniosła zwycięstwo nad „Skrzydłami Sowietów” z Kujbyszewa w stosunku 5:1.

Koszykarze i koszykarki

zwyciężają w Sofii

SOFIA (obsł. wł.). — W stolicy Bułgarii odbywają się rozgrywki koszykówki o mistrzostwo Igrzysk Bałkańsko - Środkowo - Europejskich, w których uczestniczą reprezentacje Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Triestu i Węgier. Rozegrano cztery spotkania w konkurencji męskiej i dwa w konkurencji kobiecej.

Obie reprezentacje Polski miały za przeciwników Albanie. Koszykarze wygrali mecz w konkurencji męskiej w wic — „Sulta Lowicka” (prawymkonanie). 18.35 Muzyka lekka 18.45 „Odebrane morgi”. 19.00 (Ł) „Tu mów: robotnicza Łódź” — „Nowe pokolenie polskiej inteligencji”. 19.10 (Ł) „Pieśni francuskie”. 19.30 „Emancypantki”. 19.45 Koncert kameralny. 20.15 Audycja rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert żywych (cz. II). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert żywych (cz. II). 23.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Wysokim stosunku 67:16, koszykarki zaś pokonały swe przeciwniczki w równie wysokim stosunku 53:7.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: mężczyźni: Węgry pokonały Czechosłowację w stosunku 30:20, Jugosławia odniosła zwycięstwo nad Rumunią w stosunku 33:24, a Bułgaria wygrała z Triestem 25:16.

W ostatnim spotkaniu kobieca reprezentacja Bułgarii pokonała Triest 33:17.

Pomimo zimna i deszczu

Dwa rekordy

na pływalni ŁKS-u

Na pływalni ŁKS-u rozpoczęło pomimo bardzo niesprzyjających warunków atmosferycznych pływackie mistrzostwa Okręgu Łódzkiego. W pierwszym dniu mistrzostw padły dwa rekordy okręgu, a mianowicie: Nikodemski (Zjednoczone) ustanowił nowy rekord na 100 m stylem klasycznym w czasie 1:25,5 oraz sztafeta żeńska YMCA w biegu na 4x100 m stylem dowolnym pobiła dawny rekord w czasie 6:52,8 sek.